

## Z pracy Komitetu Zakładowego PZPR

## Ocena udziału członków partii w ruchu racjonalizatorskim

Badając problem przodowania członków partii w różnych dziedzinach życia zakładu Egzekutywa KZ dokonuje co pewien czas analiz tego zagadnienia z różnych punktów widzenia. Upřednio przeprowadzono badania na jakim poziomie kształtuje się wyrobienie norm poszczególnych towarzyszy w stosunku do średniego wyrobienia całego wydziału lub gniazda produkcyjnego. Przy-

pomnijmy, że badania te udowodniły wysoką aktywność zawodową członków zakładowej organizacji partyjnej. Okazało się mianowicie, że prawie w 90 proc. osiągają oni wyrobienie wyższe od wspomnianych średnich. Dowodzi to również, że członkowie partii dają dobry przykład swoim współtowarzyszom.

W miesiącu lutym Egzekutywa KZ postanowiła przyrzeć się

problemowi przodowania w ruchu racjonalizatorskim. Dokonano tego na podstawie materiałów z 1974 roku. W roku tym 770 pracowników zgłosiło 1247 wniosków racjonalizatorskich, wśród których było 315 członków partii — stanowi to około 41 proc. Trzeba podkreślić, że jest to duży udział w tym potrzebnym ruchu społecznym.

Największy udział członków partii — wynoszący 45 proc. — zanotowano w dziale głównego technologa. Następnymi wyróżniającymi się są: dział zaopatrzenia, w obu przypadkach aktywność ta wyraża się 43 proc. Najniższy udział zanotowano w wydziałach: łopat (12 proc.) i obróbki mechanicznej (14 proc.).

Do przodujących racjonalizatorów członków partii zaliczają się towarzysze: **Henryk Kamiński** (26 zgłoszonych projektów), **Stanisław Szymura** (15 projektów), **Mieczysław Sadowski** (14 projektów), **Marian Lipko** (8 projektów) oraz **Wiesław Lemparty** (6 projektów). Również wielu członków partii pracuje społecznie w Klubie Techniki i Racjonalizacji, najaktywniej pracuje 13 towarzyszy na 23 członków zarządu. Przewodniczącymi 17 kół wydziałowych są też członkowie zakładowej organizacji partyjnej. Są to przeważnie wyróżniające się kolia w wydziałach i działach: głównego kontrolera, głównego technologa, obróbki plastycznej oraz pomp i sprężel. Warto przypomnieć, że dzięki dużej ak-

(Dokończenie na str. 2)

Pierwszy cios  
w samowładztwo

**REWOLUCJA 1905-1907** — była pierwszą narodową rewolucją, pokonała imperializm i chociaż zakończyła się porażką, zadła potężny cios samowładztwu, panowaniu obszarników i kapitalistów, zapisała chwalebny kartę w historii walki klasowej. „Bez próby generalnej” 1905 roku — podkreślał W. Lenin — zwycięstwo Rewolucji Październikowej 1917 roku byłoby niemożliwe”. Rewolucja lat 1905-1907 była następstwem sytuacji polityczno-ekonomicznej i militarnej Rosji carskiej. Po likwidacji pańszczyznianych stosunków w szybkim tempie rozwijał się w Rosji kapitalizm oraz formowała się i konsolidowała klasa robotnicza. Umaciała się także jej świadomość klasowa. Mimo to Rosja pozostawała nadal krajem z silnymi przeżytkami feudalno-pańszczyznianymi. Carskie samowładztwo, wyrażające interesy obszarników mocno związane z wielkim kapitałem monopolistycznym krępowało rozwój sił wytwórczych kraju, hamowało proces rozwoju społecznego. Warunki życia robotników i chłopów — pozostawały w dalszym ciągu niezwykle trudne.

(Dokończenie na str. 2)

## PTE

## Nowe władze

Na zebraniu sprawozdawczym-wyborczym członkowie koła Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego wybrali nowy zarząd, w skład którego weszli: dyr. **Ryszard Lewandowski** — przewodniczący, **Witold Przybylski** i **Bogdan Zamojski** — wiceprzewodniczący, **Bożena Lepak** — sekretarz, **Danuta Budzińska** — skarbnik oraz **Antoni Kostyra** i **Zdzisław Kokowicz** — członkowie.

Członkowie koła podjęli także uchwałę, która mówi o dążeniu do zwiększenia liczby członków, nawiązaniu współpracy z organizacjami społeczno-politycznymi oraz kołami stowarzyszeń zawo-

dowych i naukowo-technicznych działającymi w naszym przedsiębiorstwie. W swej działalności członkowie koła skupiają swoją uwagę na podniesieniu rangi i prestiżu ekonomistów w zakładzie, doskonaleniu zawodowym i utrzymaniu więzi z Zarządem Okręgu PTE.

Obecny na zebraniu przedstawiciel Zarządu Wojewódzkiego PTE — **Roman Bosak** wręczył odznaczenia zasłużonym członkom zakładowego koła PTE — kol. **Annie Banek** (srebrna odznaka PTE) i kol. **Zdzisławowi Kokowiczowi** (złota odznaka PTE).

## Stop! Dość ofiar

## Lekkomyślność opłacona życiem

**7 LUTY 1975 roku, piątek godzina 19.10.** Kierowca autobusu PKS jadącego z Lublina do Piask wykonał gwałtowny skręt w lewo, samochód przekracza oś jezdni — dochodzi do zderzenia boczno-czołowego z autobusem „San” wiozącym pracowników WSK. W wyniku wypadku kierowca „Sana” **ZYGMUNT KAMIŃSKI** umiera w szpitalu, dziesięć osób jest rannych. Przyczyna — pijany mężczyzna leżący na drodze autobusu PKS.

**2 MARZEC 1975 rok, niedziela godzina 14.47.** Od Lublina nadjeżdża pociąg relacji Warszawa-Hrubieszów. Zapory są otwarte. Kierowca autobusu PKS jadącego ze Świdnika do Lublina przez Zadebnie wjeżdża na przejazd kolejowy w Świdniku. Krzyk ludzi, manewr w prawo wykonany przez kierowcę w ostatniej chwili. Zderzenie boczno-czołowe — autobus jest ciągnięty przez pociąg około 30 m. Dwie osoby na miejscu ponoszą śmierć, 19 osób jest rannych. Przyczyna — pijany droźnik nie zamknął w porę zapór.



Autobus PKS nr rejestracyjny LW 80-11 nigdy nie dojeżdża do celu...  
Fot: Z. Karpiński

I jeszcze kilka cyfr. W roku 1975 w miesiącach styczniu i lutym było o 130 proc. więcej wypadków i kolizji niż w analogicznym okresie roku 1974. Ofiar śmiertelnych było o 60 proc. więcej. Te cyfry przerażają! Są dowodem ludzkiej lekko-

myślności, głupoty i braku odpowiedzialności! Są obrazem ludzkiego nieszczęścia i bólu!

W roku 1974 przy wzroście liczby pojazdów na drogach Lubelszczyzny o ok. 10 proc. ilość wy-

(Dokończenie na str. 5)

JAKOŚĆ — LUDZIE  
— PRODUKCJABEZ PORZĄDKU NIE MA  
JAKOŚCI!

Wiemy jakich kłopotów w życiu codziennym przysparzają nam urządzenia, które musimy ciągle nieść do naprawy. Wizyty nawet w najlepszej funkcjonującej punktach napraw nie należą do najprzyjemniejszych, potem oczekiwanie, a jak mamy pecha to na jednej naprawie się nie kończy...

Te rozważania zamknijmy jednym określeniem — jakość! Jakość odgrywa pierwszoplanową rolę w nowoczesnych procesach produkcyjnych wszędzie, a w produkcji lotniczej w szczególności.

(Dokończenie na str. 3)



Kierownik działu szkolenia **TADEUSZ SOBCZAK** (z lewej), komendant OHP **STANISŁAW FIK** oraz przedstawiciel młodzieży junackiej w momencie przyjmowania pucharu przechodniego Komendy Głównej OHP.

Fot: H. Kruszak

partyjnych i przedstawicieli poszczególnych resortów, zjednoczeń, przedsiębiorstw i młodzieży junackiej. Młodzieżowy hufiec typu dochodzącego ze Świdnika okazał się najlepszym w kraju pod względem wyników nauki, wychowania ideowo-politycznego, działalności kulturalno-rozrywkowej, sportowo-turystycznej, wyników działalności produkcyjnej i organizacyjno-obronnej.

Za uzyskanie I miejsca Komenda OHP przy WSK w Świdniku otrzymała przepiękny puchar przechodni Komendanta Główne-

go OHP, dyplom uznania i proporzec. Również dla dyrekcji WSK, na ręce komendanta naszego OHP **St. Fika** wręczony został dyplom za współudział w

zdobyciu I miejsca, za stworzenie ze strony przedsiębiorstwa warunków i właściwego klimatu do masowego udziału młodzieży junackiej we współzawodnictwie, zabezpieczających osiągnięcie założeń programowych objętych regulaminem współzawodnictwa hufców pracy Federacji Socjalistycznych Związków Młodzieży Polskiej.

Ta wysoka ocena zobowiązuje, powinna stać się bodźcem do dalszej pracy z młodzieżą, do osiągania jeszcze lepszych wyników, do utrzymania tego pucharu.

H.W.

## Z doświadczeń i sekretarza OOP

Towarzysz **Bogusław Kempka**

Mówiąc o swoich obecnych doświadczeniach muszę się cofnąć do nie tak odległej przeszłości. Wydział obróbki mechanicznej to jeden z najtrudniejszych. Wykonuje się tu detale bardzo skomplikowane, drogie i o wysokim stopniu dokładności. Gdzie indziej jeśli się zniszczy podkładkę czy inny drobniaczek, to nie odchodzi się tego tak jak wtedy, gdy do braków zaliczyć trzeba skomplikowaną i pracochłonną część agregatu. Nie chcę przez to powiedzieć, że podkładka czy

nakrętka to rzecz mało ważna — nawet źle wykonane nity mogą zaważyć na jakości wyrobu i dlatego bezwzględnie każdą nawet drobną rzecz musimy wykonać z całą sumiennością. Załoga naszego wydziału zdaje sobie z tego sprawę, zna wartość swej pracy.

Dua lata wstecz wydział obróbki mechanicznej przeżywał poważne trudności, a wskazywał braków śnił się po nocach — co tu mówić, przodowaliśmy w tej nie przynoszącej zaszczytu kon-

kurencji. Do tego trapiła nas zmora fluktuacji. Jednego roku odeszło ponad stu pracowników, a ile było trudności ze znalezieniem na ich miejsce innych. Trzeba podkreślić, że u nas potrzebni są specjaliści wysokiej klasy i sporo czasu upływa nim młody, nowo zatrudniony pracownik opanuje wymagane procesy technologiczne. Te trudności były powodem ciągłego rozkręcania pracy z młodzieżą. Jak wiadomo mieliśmy w tej dzied-

(Dokończenie na str. 2)



## Pierwszy cios w samowładztwo

**(Dokończenie ze str. 1)**  
W POCZĄTKACH XX wieku Rosja stanowiła klasyczny przykład sprzeczności całego systemu imperializmu będąc jednocześnie najsłabszym jego ogniwem. Tutaj też znalazło się centrum światowego ruchu rewolucyjnego, światowy kryzys gospodarczy w latach 1900-1903, obejmujący również Rosję carską, a także wojna rosyjsko-japońska; obnażyły zgniliznę, jaką przedstawiał sobą carat, doprowadzając do skrajnych granic sprzeczności między klasami pracującymi i ludźmi pracy. Wszystko to sprzyjało szybkiemu narastaniu sytuacji rewolucyjnej.

Revolucja 1905-1907 r. której 70-lecie w tym roku obchodzimy, to pierwsza w historii rewolucja burżuazyjno-demokratyczna. W czasie jej trwania proletariats wystąpił jako samodzielna siła polityczna i przywódcą mas uciskanych, walczących o wyzwolenie społeczne. Ucieleśnieniem kierowniczej roli proletariatu była partia bolszewicka z W. Leninem na czele. Była ona jedyną partią, która posiadała jasny, oparty na naukowych zasadach program działania. Partia leninowska wysoce podniosła standard rewolucyjny, zdecydowanie broniła marksizmu przed rewizjonizmem, twórczo rozwijała naukę marksistowską, łączyła ją w toku rewolucji z masowym ruchem proletariackim i demokratycznym.

**W** LATACH rewolucji zdecydowanie uwidoczniła się rola W. Lenina jako wybitnego teoretyka marksizmu i wodza mas pracujących. Lenin uzasadnił ideę hegemonii proletariatu w rewolucji narodowej, udowodnił, że im szerszy i głębszy jest ruch rewolucyjny w masach, tym bardziej wzrasta rola i znaczenie partii proletariackiej oraz jej działalności ideowo-politycznej i organizatorskiej. W kulminacyjnym momencie rewolucji, wiosną 1905 roku III Zjazd partii wypracował — na podstawie idei leninowskich — bolszewicką strategię i taktykę walki rewolucyjnej klasy robotniczej i mas pracujących.

Wybitny wkład do skarbicy marksizmu stanowiła leninowska teoria przechodzenia rewolucji burżuazyjno-demokratycznej w rewolucję socjalistyczną. Oparta o naukową analizę nowej epoki historycznej, układała sił klasowych wytyczyła jedną właściwą drogę dla praktyki rewolucyjnej. Żyjąc w pełni potwierdziło prawidłowość przyjętego przez partię leninowską kierunku politycznego i wskazało na bezzasadność i bankructwo oportunistycznej taktyki trockistów, młeszewików i innych partii drobno-burżuazyjnych.

Klasa robotnicza prowadziła z maksymalnym uporem walkę o pełne uświadomienie bolszewickiego programu minimum jak: republiki demokratycznej, wprowadzenie 8-godzinnego dnia pracy, konfiskatę ziemi obywatelskiej.

**K**LASA robotnicza wykazała w walce z carską samowolą niezachwianą wytrwa-

łość oraz gotowość poniesienia ofiar w imię wolności, sprawiedliwości społecznej i postępu. Nieprzemierzającym przykładem tego męstwa i bohaterstwa był ogólnorosyjski październikowy strajk polityczny, klasowe bitwy w Petersburgu i innych miastach zarówno w centrum, jak i na krańcach Rosji. Szczegółowym momentem rewolucji, jak podkreślił Lenin, było październikowe powstanie zbrojne w Moskwie. Klasa robotnicza niosła na swych barkach w rewolucji 1905-1907 r. podstawowy ciężar walki. Proletariat Rosji swymi zdecydowanymi działaniami, bezgranicznym bohaterstwem i ofiarnością, porwał szerokie masy pracujące do walki przeciwko samowładztwu, obzarnikom i burżuazji.

W trakcie rewolucji rozwinięte, pod wpływem masowych strajków i walk zbrojnych proletariatu, szeroki ruch chłopski. Po raz pierwszy w historii zaczął kształtować się sojusz klasy robotniczej i chłopstwa. Walkę przeciwko caratowi i klasowym wyzyskiwaczom prowadzili razem z rosyjskim proletariatem i chłopstwem, także robotnicy i chłopcy Ukrainy, Białorusi, Ziemi Nadbaltyckich, Zakaukasia, Azji Środkowej i innych regionów narodowościowych Rosji.

Kierując walką rewolucyjną, partia wychodziła z leninowskiego twierdzenia o tym, że obaleni carską monarchią może tylko proletariats wiodąc za sobą masy

pracujące wszystkich narodów i narodowości Rosji. Nasiliło się wrzenie rewolucyjne w armii i flocie, będących ostoją samowładztwa. Cały świat dowiedział się o wspaniałym wycieciu marynarzy pancernika „Potiomkin”, którzy przeszli na stronę rewolucji.

**W** WYNIKU twórczych działań klasy robotniczej i mas ludowych, powstały w trakcie rewolucji, niespotykane w historii organizacje polityczne: jak: Rady Delegatów Robotniczych, a w ślad za nimi Rady Delegatów Chłopskich i Żołnierskich. Powstały one w Iwanowo-Woźniesieńsku, Petersburgu, Moskwie, Rostowie, Saratowie, Baku, Kijowie, Jekatierinosławiu, Sewastopolu, Kostromie, Cziecie, Krasnojarsku, Irkucku, Smoleńsku oraz wielu innych miastach i osiedlach w celu kierowania walką strajkową i powstaniem zbrojnym. Zgodnie z określeniem Lenina, Rady są organami władzy rewolucyjnej, rewolucyjno-demokratycznej dyktatury proletariatu i chłopstwa. Geniusz Lenina ujrzał w nich w sposób przewidujący, pierwowzór władzy radzieckiej oraz państwową formę dyktatury proletariatu. Wielka Socjalistyczna Rewolucja Październikowa oraz historyczne doświadczenia ZSRR, w całości potwierdziły żywotną siłę leninowskiej nauki o Radach, które są najbardziej masowymi organami autentycznej władzy ludowej, prawdziwej demokracji.

(Dokończenie na str. 3)

## W gabinecie dentystycznym przychodni przyzakładowej

Same panie; pięć lekarek stomatologów i trzy asystujące pielęgniarki. Do pełnej obsady o jedną asystentkę za mało. Praca dostosowana do zakładowego rytmu, trwa na dwie zmiany. Wyekspluatowany, przestarzały sprzęt podstawowy: statygowane fotela dentystyczne, „bormaszynki” na obrotach niczym przedwojenne kłasyfikatory „Kraj-Kutno”, a mimo to z leczenia i porad stomatologicznych gabinetu korzysta

wada serca. Również pacjenci z bólem przyjmowani są bez uprzedniej rejestracji, codziennie w określonych godzinach. Zespół pracowników gabinetu stomatologicznego kilkakrotnie przygotowywał także pogadanki na temat pielęgnacji zębów i jamy ustnej. Były one przekazywane za pośrednictwem zakładowego radiowęzła.



Na fotelu dentystycznym.  
Fot. S. Motał

### Z pracy Komitetu Zakładowego PZPR

## Ocena udziału członków partii w ruchu racjonalizatorskim

(Dokończenie ze str. 1)

tywności i współdziałania z organizacją partyjną KTRP osiągnął dobre rezultaty, zdobywając w 1970 i 1971 roku II miejsce w przemyśle maszynowym w skali całego kraju.

Egzekutywa wysoko oceniając dotychczasowy udział członków partii w ruchu racjonalizators-

kim podkreśliła, że zaangażowanie członków partii powinno być jeszcze większe, że powinni oni świecić przykładem ludzi z inicjatywą, stymulującymi potrzebę doskonalenia swej pracy i pracy innych.

W drugim punkcie obrad Egzekutywa KZ zapoznana się z bieżącymi pracami Ośrodka Badań i Rozwojowego w WSK.

## Podziękowanie

Dyrekcji WSK, Radzie Zakładowej i radom oddziałowym, Dyrekcji Kolei Państwowych, Dyrekcji Zespołu Szkół Technicznych, wychowawcom i młodzieży, i wszystkim tym, którzy okazali nam wiele serca i współczucia oraz wzięli udział w uroczystościach pogrzebowych naszego najukochańszego syna tragicznie zmarłego

WŁODZIMIERZA KULCZYŃSKIEGO

serdeczne podziękowania składają pogrążeni w głębokim bólu i rozpacz

RODZICE

### Z doświadczeń I sekretarzy OOP

## Towarzysz Bogusław Kempka

**(Dokończenie ze str. 1)**  
Ialności sukcesy i chyba również dzięki temu udawano się nie dopuszczać do poważniejszych załamów.

Tyle ogólnych uwag. Muszę powiedzieć, że ta niekorzystna atmosfera zaczęła się odbijać na pracy organizacji partyjnej, trzeba było w gronie nowego składu egzekutywy, zacząć od usunięcia przyczyn, nie najlepszej pracy, trzeba było zacząć rozbudzać ambicje, kształtować wzorce i postawy — niezależnie od tego musieliśmy dość często na zebraniach dyskutować o produkcji. Nie można było się zgodzić z istniejącym stanem rzeczy, a zwłaszcza z wysokim wskaźnikiem braków. Żeby jednak postawić wymagania załódze wydziału trzeba było zacząć od siebie.

Nie była to łatwa sprawa. Trzeba było rozmawiać z każdym. Trzeba było wskazać możliwości i drogi poprawy. W tym pomogły nam prowadzone rozmowy indywidualne oraz przygotowania do wymiany legitymacji partyjnych. Powoli doszliśmy do tego, że każdy pra-

cownik, członek partii osiągnął wyrobienie powyżej średniej wydziałowej — ściślej mówiąc powyżej 135 proc. Są nawet i tacy, których wyrobienie dochodzi do 180 proc. i więcej. To właśnie pozwoliło nam jako organizacji partyjnej wyjść do bezpartyjnych.

Muszę powiedzieć, że w ciągu jednego kwartału zaobserwowaliśmy bardzo korzystne zmiany. Nawet młodzi pracownicy, zaczęli osiągać wyrobienie ponad 100 proc. lub zbliżone do stu, podczas gdy poprzednio trudno w wielu przypadkach było o połowę tego. Tak to jedni pociągali za sobą innych, a podciąganie tych, którzy mają za niskie naszym zdaniem wyrobienie umieszczone zostało w zadaniach partyjnych.

Bardzo zmieniła się atmosfera pracy w organizacji partyjnej. Poprzednio niektórych towarzy-

szu cechowała bierność, nie interesowali się pracą OOP, nie uczestniczyli w dyskusjach podczas zebrani; zalegał za składkami — wśród nich byli niestety i starsi stażem. Myśleliśmy, że jeśli nie nastąpi poprawa, to trzeba będzie się rozstać. I w tym przypadku bardzo pomogło nam opiniowanie związane z akcją przygotowań do wymiany legitymacji. Gdy wzrastała aktywność organizacji, zaczęto im zwracać uwagę, że psują opinie, że ludzie na nich patrzą i oczekują przykładu — kogo brać za wzór jak nie tych długoletnich i doświadczonych towarzyszy. Sami oni na zebraniu przyznali, że muszą po okresie jakiejś stagnacji zacząć tak postępować jak kiedyś. Rezultaty nie dały długo czekać. W ubiegłych dwóch latach, przyleżeliśmy do partii 16 kandydatów, w tym aż 15 robot-

ników. Obecnie na zebraniu rozpatrywać będziemy kandydatury następnych ośmiu. Nie przyjmujemy każdego kto zgłosił chęć, musi on odpowiadać ostrym kryteriom — musi być przede wszystkim dobrym człowiekiem, dobrym pracownikiem. Ale z drugiej strony rzecz biorąc i tych co jeszcze kryteriom nie odpowiadają nie odrzucamy, po prostu pracujemy nad kształtowaniem postaw. Nie szuka przecież powiedzień, nie — ale nauczyć i wychować. Mielimy taki przypadek szczególnie charakterystyczny — jeden z pracowników jest naprawdę wybitnym fachowcem. Wykonuje prace, którym nikt inny nie jest w stanie podołać. Co z tego — od czasu do czasu pożycz sobie na bakier z dyscypliną. Wyrzucił — szkoda, trzymać — zły przykład. Podjęliśmy próbę przeciwdziałania

W tej chwili sprawą najważniejszą jest wymiana przestarzałego sprzętu dentystycznego na nowoczesny i sprawny. Monity kierownictwa przychodni przyzakładowej kierowane do Powiatowego Zespołu Ochrony Zdrowia nie odnoszą efektu, ponieważ pierwszeństwo w przydziale wyposażenia gabinetów dentystycznych daje się szkolom. Trochę to dziwne — w takim zakładzie jak nasz wykorzystanie tego wyposażenia byłoby stu procentowe.

Halina Wojtaś

Wiadomość z ostatniej chwili: Pierwsza jaskółka nadleciała. Gabinet dentystyczny przychodni przyzakładowej otrzymał jedną najnowocześniejszą wiertarkę szybkoobrotową (boruje bezbolesnie produkcję czeskiej. Czekamy na dalsze!

lania i udało się. Pracownik ten zwerifikował swoje postępowanie, a nawet wyraził chęć wstąpienia do partii, która mu tyle pomogła. Nie powiedzieliśmy nie, ale on wie, że trzeba poczekać, zastąpić sobie na utrzymanie legitymacji partyjnej.

W naszej pracy partyjnej nastąpił bardzo korzystny przełom — ludzie nie boją się mówić o otwarcie o problemach. Dato się zauważyć podczas zebrań, że niektórzy uświadomili sobie, że musieli się zgodzić z argumentami zebranych, którzy uważali, że wcale nie jest tak dobrze jak o nim napisano.

Trzeba widzieć, jak to ma wpływ, jak ludzie poddani krytyce na zebraniach, przeżywają i twierdzą, że wychodzili przyrzekając w duchu uniknąć błędów, które im wytknięto. I jeszcze jedno na zakończenie, przyjmując w szeregi kandydatów pytamy: co Was skłoniło do wstąpienia do partii? Bardzo często pada odpowiedź „Widzę towarzysze, że można na Was liczyć”. To potwierdza, że cel osiągamy.

notował: St.



# Zebranie sprawozdawczo – wyborcze Klubu Jubilatów

Dnia 7 marca o godz. 17 w sali widowiskowej domu kultury odbyło się drugie zebranie sprawozdawczo-wyborcze Klubu Jubilatów. Trzyletni okres kadencji dotychczasowych władz klubu był bardzo trudny i pracowity dla nielicznej jeszcze grupy aktywu.

Samo powstanie klubu zrzeszającego długoletnich pracowników zakładu oraz cele jakie sprecyzowano w regulaminie spotkały się z dużym zainteresowaniem nie tylko kandydatów na członków, ale także z pełną aprobatą oraz poparciem w Komitecie Zakładowym PZPR, Radzie Robotniczej i dyrekcji. Podczas, gdy na początku 1972 roku było tylko 200 członków klubu, to już we wrześniu prawie 500. W tym czasie najbardziej aktywni byli kol. kol. JAN MINCEWICZ, MIECZYSLAW ZIELIŃSKI, MARIAN MAGNOWSKI, KAZIMIERZ WYMIATAŁ, oraz grupowi: JAN TOMASIK, JOZEF KARDASA, EDWARD CHLEBNY i JOZEF PALUCH.

Należy tu wymienić kol. KAZIMIERZA WŁASA — prezesa klubu oraz WALDEMAR WALOŁKA — honorowego wiceprezesa. Wszystkim wymienionym ofiarą i bezinteresownym społecznikiem tą drogą składamy serdeczne podziękowania.

W ramach klubu działa również komisja społeczna, której zadaniem była i jest pomoc w załatwianiu trudnych spraw bytowych, łączność z chorymi członkami klubu, interwencja w sprawach warunków pracy i płacy, starania o nagrody i wyróżnienia, wreszcie podejmowanie innych inicjatyw społecznych.

W zasadzie z dziewięciociesięciu członków tej komisji działa ofiarnie tylko kol. KRYSZYNA KNAPIŃSKA oraz RYSZARD MAJEWSKI, wspomaganie doradnie przez zarząd i grupowych. Mimo tak poważnie uszczuplonego składu komisja załatwiła pozytywnie szereg spraw.

W połowie 1972 roku klub zainicjował długofalową akcję opieki nad młodymi pracownikami. Celem tego działania jest szybsza adaptacja i nauka zawodu, a wtórnie — korzystać materialnie dla zakładu i gospodarki narodowej oraz samego pracownika, a więc zahamowanie nadmiernej fluktuacji, największej wśród młodych. Po okresie wstępnym w OBR działalność tę przejęły także wydziały narzędziowe, obróbki mechanicznej, pomp i sprzętów oraz obróbki plastycznej.

Dnia 26 maja 1973 roku nastąpiło uroczyste podpisanie porozumienia w tej sprawie między zarządem Klubu Jubilatów, a Zarządem Zakładowym ZMS.

W końcu 1972 roku było już w klubie około 600 członków, w rok później już ponad 800. Obecnie na początku 1973 roku wydano już tysięczną legitymację. Każdego roku klub podejmuje zobowiązania wykonania prac z zakresu produkcji, porządkowania terenu zakładu i miasta. Na 1973 rok zgłoszono przepracowanie 1020 godzin. W 1973 roku klub wraz z RZ i RR

wziął udział w odbudowie Zamku Królewskiego w Warszawie, za co otrzymaliśmy serdeczne podziękowanie.

Tyle o powstaniu i pracy klubu.

W wyniku obecnych wyborów powołano nowe władze klubu. Przewodniczącym klubu został ponownie KAZIMIERZ WŁAS, I wiceprzewodniczącym honorowym WALDEMAR WALOŁEK, II do spraw organizacyjnych LUDWIK KARDASIEWICZ, III do spraw kultury, wypoczynku i turystyki KAZIMIERZ WYMIATAŁ, IV do spraw społecz-

nych KRYSZYNA KNAPIŃSKA.

Podczas bogatej dyskusji zabierało głos ponad 15 delegatów. Wszystkie wystąpienia ujęte w protokół oraz w zestawieniu uchwał i wniosków będą stanowiły wytyczne do pracy dla władz klubu na okres nowej kadencji.

Wytyczne te zobowiązują władze klubu oraz wszystkich jego członków do poparcia i pomocy udzielanej kierownictwu społeczno-politycznemu i administracyjnemu w rozwiązywaniu trudnych zadań stawianych przed naszym przedsiębiorstwem.

El-ka

## JAKOŚĆ – LUDZIE – PRODUKCJA

(Dokończenie ze str. 1)

Wiedząc o tych prawidłowościach redakcja Głosu Swidnika i rozgłosnia zakładowa współdziałając z komórką kontroli jakości WSK, rozpoczyna nowy cykl reportaży i audycji, w których naszym hasłem jest jakość!

Hasło: „Bez porządku nie ma jakości” zapoczątkowało nasz nowy cykl i zarazem wytyczyło kierunek wspólnego działania służb WSK i środków masowej informacji. Bez względu będziemy piętno-

wać tak w audycjach jak i na łamach gazety wszelkie przejawy niedbalstwa, nieporządków, nieprzemysłanego działania. W naszej akcji sięgniemy do pomocy ekspertów, by zawsze rzeczowo uzasadnić możliwość wprowadzenia zmian na lepsze. Nie cofniemy się przed imiennym piętnowaniem odpowiedzialnych za brak porządku i niewłaściwą organizację pracy. Czy oczekujemy rezultatów?

A zatem akcja — przyczynając się do spraw, które ukazałyśmy — sama w sobie jest służbna i nie wymaga udawadniania racji swojego bytu. Liczymy przy okazji na

sprawnić, by pozytywne rezultaty nie dały na siebie długo czekać.

Na sygnały czytelników i słuchaczy audycji lokalnych czeka kolegium redakcyjne,

## Pierwszy cios w samowładztwo

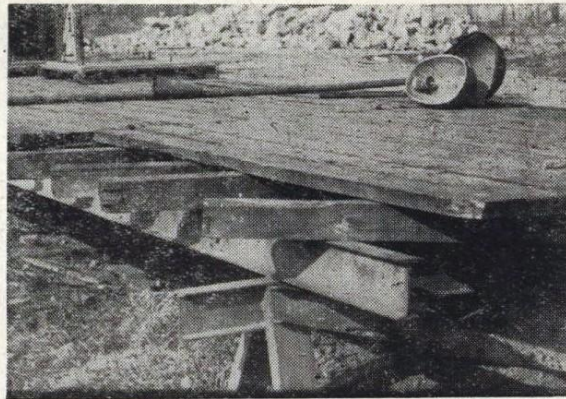
(Dokończenie ze str. 2)

**P**IERWSZA rewolucja w Rosji miała wielkie znaczenie międzynarodowe. Miała ona także ogromny wpływ na wzrost rewolucyjnych wystąpień robotników i chłopów w wielu krajach świata, wzmoczenie ruchu narodowo-wyzwoleńczego uciskanych narodów. Wszystko to osłabiło światowy system kapitalizmu przybliżając jego ogólny kryzys.

Ludzie radzieccy wysoko cenią wielki czyn bohaterów rewolucji. Historia pierwszej rewolucji narodowej w Rosji, to niewyczerpane źródło twórczego natchnienia szkoła walki politycznej dla nowych pokoleń bojowników rewolucyjnych. W naszych czasach kiedy międzynarodowa klasa robotnicza zdobywa kierowniczą rolę w szerokim i potężnym ogólnym demokratycznym, antyimperialistycznym ruchu, doświadczając historycznej pierwszej rewolucji rosyjskiej, leninowskie idee o hegemonii proletariatu w rewolucyjnej walce mas pracujących nabierają szczególnej aktualności.

Głębokie uogólnienie i mistyczne wykorzystanie przez bolszewików zebranych doświadczeń w zakresie politycznego kierowania masami, bezwzględna walka przeciwko oportunizmowi, o jedność klasy robotniczej i jej hegemonię w ruchu wyzwoleniowym o sojusz proletariatu z szerokimi warstwami mas pracujących ułatwiły i przyspieszyły obalenie caratu w lutym 1917 roku oraz zwycięski szturm na ustrój wyzyskiwaczy w dniu Wielkiego Października.

e.d.n.



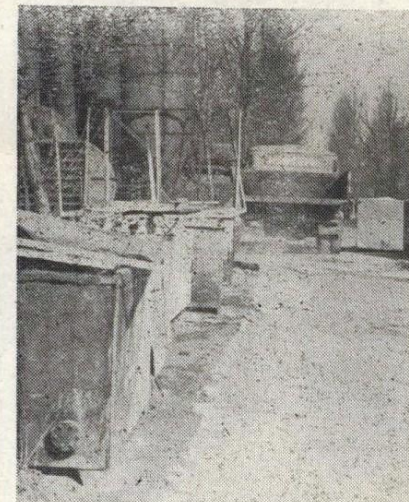
Kiedyś rampa należała do działu ekspedycji. Jej obecny stan nie tylko nie pozwala na korzystanie zgodnie z przeznaczeniem, ale także stwarza zagrożenie wypadkowe. Powoli zdeławastowana rampa staje się miejscem, gdzie wyzucha się... zbędne lampy i skrzynie. Kierownikowi działu transportu Czesławowi Giezakowi przypominamy o istnieniu tej mało schudnej wizytówki.

Fot: T. Sugier



Autorem zakazu wysypywania śmieci jest dział administracji. Zagadką dla nas jest, dlaczego kierownik mgr Jan Sliwowski nie egzekwuje przestrzegania ustawianych przez dział znaków.

Fot: T. Sugier



Zatarasowana droga pożarowa prowadząca obok hali nr 1. Kierowca przy bardzo ograniczonej szybkości wykonał kilka manewrów, żeby samochód mógł przejechać między skrzyniami stojącymi na drodze. W kilka dni po wykonaniu zdjęcia sprawdził się — droga była także zatarasowana. Za przejeżdżność tej drogi pożarowej odpowiedzialny jest inż. Marian Kamiński.

Fot: T. Sugier

dużą pomoc załogi w naszym przedsięwzięciu, bo nikt inny, jak gospodarz przedsiębiorstwa, a takim jest załoga — wie gdzie coś zmienić, u-

by zawsze iść na przeciw sprawie słusznej i mającej na celu dobro całej załogi.

zpk.



Ten ładny krzak za mało zdołał ozdobić teren przed kuźnią, dlatego udekorowano go jeszcze dodatkowo pustymi pojemnikami, beczką po farbie, i fragmentem wykładu wentylacyjnego. Autorstwa tej martwej natury nie przypisujemy inż. Stanisławowi Szkolutowi, ale nie przypuszczamy też, że odbyło się to bez jego wiedzy.

Fot: T. Sugier



# HARCERSKI GŁOS

## Przyjacielskie spotkanie

W sobotę 11 bm. w świdnickiej XXX-latace doszło do interesującego spotkania między uczniami klas sportowych tej szkoły, a bułgarskimi sportowcami. Korzystając z obecności młodych pływaków welingradzkiego klubu „Czepieniec”, zorganizowano wspólne spotkanie. Z dumą pokazywali uczniowie XXX-latki swoją szkołę bułgarskim gościom. Estetycznie urządzone klasy, wspaniale wyposażone pracownie przedmiotowe, nie bez przyczyny zainteresowały gości. W czasie zwiedzania pracowni języka polskiego padały z ich ust nazwiska

towne. Sławny Velingrad jest centrum lecznictwa ciepłymi wodami mineralnymi. Jak nam podano, temperatura wody waha się w granicach 40–80°C. Rocznie odwiedza Velingrad wielu turystów zarówno bułgarskich jak i zagranicznych. To uroczyste miasto ma wiele osobliwości, do nich należy ciekawy gatunek bezostnej ryby zwanej po bułgarsku „basterwa”. Żyje ona tylko w welingradzkich wodach mineralnych, i co ciekawe tylko... w ciepłych. Velingrad jest znany jako centrum sportu i rekreacji. W związku ze swoim specyficznym

## Realizacja zadań kampanii hufca

### „Zdobywamy imię Bolesława Bieruta”

28 lutego w Liceum Ogólnokształcącym miała miejsce sesja popularno-naukowa zorganizowana przez I szczepek drużyn HSPS imienia: Samodzielnej Grupy Operacyjnej „Polesie”. Sesja, której temat brzmiał: „Życie i działalność Bolesława Bieruta”, była realizacją jednego z zadań kampanii hufca Lublin-powiat: „ZDOBYWAMY IMIĘ BOLESŁAWA BIERUTA”.

Działalność polityczna B. Bieruta, wielkie zasługi dla kraju, a szczególnie dla Lubelszczyzny zdecydowały o masowym udziale harcerzy powiatu lubelskiego w kampanii hufca. Zaznaczyć należy, że I szczepek drużyn HSPS im. SGO „Polesie” — jako pierwszy w powiecie zrealizował kolejne zadanie kampanii, jakim jest sesja popularno-naukowa.

Na sesję przybyli zaproszeni goście: sekretarz KM PZPR w Świdniku tow. HENRYK BERNAT, przedstawicielka komendy hufca Lublin-powiat dh-na phm CZESŁAWA HUSZCZA, członek Egzekutywy KM tow. WIKTOR MIERZICKI, delegacje szczepek HSPS z Milejowa, Piask i Świdnika oraz grono pedagogiczne.

Głównym punktem sesji był referat pt. Życie i działalność Bolesława Bieruta wygłoszony przez dh EWĘ PAWLIĆ. Ten wartościowy i interesujący referat przedstawił obszernie historię polskiego ruchu robotniczego, oraz sylwetkę wybitnego działacza polskiego ruchu robotniczego, Bolesława Bieruta.

Referat był podstawą do dyskusji, w której wzięła udział młodzież harcerska i zaproszeni goście. Młodzież wykazała się dużą wiedzą — dotyczącą tematu, uzupełniając referat własnymi spostrzeżeniami i odczuciami. Interesująca była wypowiedź tow. Mierzińskiego, który przedstawił nam swoje wspomnienia dotyczące kontaktów z BOLESŁAWEM BIERUTEM, pierwszym budowniczym Polski wolnej, niezależnej i socjalistycznej. Profesor KINGA MORDEŁ mówiła o spotkaniach z nauczycielami i wychowawcami, o jego wielkiej skromności, trosce o prawidłowe wychowanie młodego pokolenia w duchu ofiarnej pracy dla narodu.

Na zakończenie chętnym przytoczył wypowiedzi prof. ANTONIEGO RUBAJA. Mówił on o wielkiej roli, jaką odgrywa organizacja harcerska w wychowaniu i kształtowaniu osobowości młodych ludzi, podkreślając wartość inicjatyw harcerzy zmierzających do realizacji tego celu.

ających do realizacji tego celu. Sesja popularno-naukowa przeprowadzona przez harcerzy LO jest przykładem dobrej roboty mającej na celu przybliżenie młodemu pokoleniu historii naszej Ludowej Ojczyzny. Jest ona

holdem z'ozonym przez młodych starszemu pokoleniu, które budowało nową Polskę i swą pracą, pełną wysiłku i wyrzeczeń doprowadziło do obecnego kształtu.

Skos

## Zimowisko w Piaskach...

W okresie ferii zimowych 33 funkcyjnych drużyn HSPS hufca Lublin-powiat przebywało na zimowisku w

szybko ustawiła się długa kolejka do mycia, które zostało zakończone późno w nocy. Już od drugiego dnia



Piaskach. Przygotowywali się oni do prowadzenia drużyn i klubów specjalnościowych.

Pomimo, iż zimowisko było bardzo blisko miejsca zamieszkania okazało się nie mniej atrakcyjne niż w górach. Już pierwszego dnia wieczorem w tłusty czwartek wszyscy udali się na fonoramię do miejscowego domu kultury. Po powrocie do internatu TM, gdzie zostało zlokalizowane zimowisko okazało się... że jest czynna tylko jedna łazienka i bardzo

zawsze dwa razy dziennie odbywały się zajęcia programowe. Odbyły się także Zimowe Igrzyska Sportowe na których najmniej było dyscyplin zimowych. Wieczorami w świetlicy można było potać się, pobawić się i pospiewać przy gitarze nowe piosenki harcerskie. Kilkakrotnie uczestnicy zimowiska hospitowali zbiórki ruchowe i harcerskie. Podczas jednej takiej zbiórki brali udział w mini-rajdzie z pieczeniem kiełbasek przy pierwszym tegorocznym ognisku. Wszystkich także zachwyciły wspaniałe posiłki oferowane przez restaurację Rarytas. Pomimo, iż zimowisko trwało tylko 10 dni wszyscy byli bardzo zadowoleni i postanowili, że spotkają się znów latem na obozie hufca.

(bhk)

## Zuch kocha Polskę

W ubiegłym miesiącu w szczepek im. Zdobywców kosmosu przy szkole nr 3 w Świdniku odbyła się uroczysta obietnica zuchowa, do której przystąpiło 85 zuchów.

W sali gimnastycznej przy młodej lampce imitującej ognisko najmłodszy członek naszej organizacji z niecierpliwością oczekiwali na swoją kolej w biegu — sprawdzian. Kolejno jedna za drugą szóstką wyruszały wykonywać zadania. Na pierwszym punkcie kontrolnym zuchy musiały wykazać się znajomością prawa i obietnicy zucha. Po przejściu ciemnym korytarzem odbyły się próby: ognia, ciszy, uśmiechu i ziemi. Jeszcze tylko wykazanie się znajomością piasów, piosenek oraz podrzucaniem piłki podczas przejścia przez równowagę i wszystkie zuchy mogły już przystąpić do długo oczekiwanego o-

Sport i dziewczyna  
Fot: B. Kruszkowski



## Z nowymi siłami przystąpiliśmy do pracy

Po powrocie z dwutygodniowego wypoczynku na zimowisku w Białce Tatrzańskiej harcerze ze Szkoły Podstawowej Nr 2 w Świdniku od razu przystąpili do realizacji zadań z zakresu Małych Techniczno-Obronnych oraz Turniej Wiedzy Obywatelskiej. Na radzie szkoły zostały wybrane i przydzielone poszczególne drużyny do konkurencji w których harcerze będą próbować swoich sił.

W międzyczasie szczepek nawiązał kontakt z Oddziałem PTTK przy WSK w Świdniku w związku z czym utworzono szkolne koło PTTK zrzeszające harcerzy z klas VII i VIII. Przynależność do PTTK zobowiązuje i dlatego już we wszystkich drużynach harcerskich czynione są przygotowania do nadchodzącego sezonu turystycznego.

Harcerze poznają oraz uczą się obsługiwać sprzęt turystyczny przydatny w okresie biwaków i

rajdów. W czynnościach tych przoduje drużyna turystyczna, która uprzednio przeszkolona — szkoli teraz młodszych harcerzy przyszłych turystów. Ogólnie rzecz biorąc szczepek przy Szkole Podstawowej Nr 2 w Świdniku postawił w tym roku na turystykę i sport, co można ująć krótkim zdaniem: TIS-75. Akcję pod tym kryptonimem polecamy wszystkim szkołom. Oby tylko pogoda dopisała!

G. Stodulski  
L. Sieńko



Stop! Dość ofiar!

# Lekkomyślność opłacona życiem

(Dokończenie ze str. 1)

padków zmalała o 5 proc. Równocześnie jednak od listopada ubiegłego roku stwierdzono szereg przypadków rażącego naru-

rowniczym i hamulcowym, z nadmiernie zużytym ogumieniem, z wadliwie działającym oświetleniem...

Stawką jest także życie tych, którzy znajdują się w zasięgu dzia-

nych zza parkujących samochodów, wskazujących do ruszających pojazdów...

Mianownik jest wspólny — lekkomyślność!



szania przepisów ruchu drogowego i stanu niezadawalającej dyscypliny wśród użytkowników dróg publicznych.

lania współczesnego kawalerzysty; życie tych, którzy staną na jego drodze do śmierci...



Tak wyglądało wnętrze autobusu PKS relacji Świdnik-Lublin na drugi dzień po wypadku.

Fot: Z. Karpíški

Na naszych drogach trwa nie kończący się wyścig ze śmiercią. Stawką jest życie, życie kierowcy prowadzącego pojazd w stanie upojenia alkoholowego; pojazd z nie sprawdzonym układem kie-

Druga strona medalu to korzystanie z dróg przez pieszych. Pieszych gwałtownie wkraczających na jezdnię, chodzących grupami po szosach, wybiegają-

Nie pomagają mandaty, kierowanie spraw do kolegium, zabieranie prawa jazdy. Mijają bez echa audycje radiowe, ostrzeżenia w prasie, apele. Czasem tylko śmierć lub kalectwo odniesione w wypadku przez kogoś bliskiego jest sygnałem ostrzeżenia. Ostrzeżeniem działającym tak długo, jak długo pamięć przechwuje obraz nieszczęścia i cierpienia.

Apelujemy — pamiętajcie, że przestrzeganie przepisów ruchu drogowego to nie wymusi utrudniający życie kierowcy i pieszych, ale warunek naszego bezpieczeństwa na drogach. Trudno jest przewidzieć wszystkie sytuacje do jakich może dojść na szosie, ale jedno nie ulega wątpliwości — przepisy Kodeksu Drogowego regulujące zasady poruszania się po drogach ograniczają liczbę nieprzewidywanych sytuacji do minimum. Jednak wtedy tylko — gdy są konsekwentnie stosowane. I tej właśnie konsekwencji powinniśmy żądać od siebie samych i wszystkich innych użytkowników dróg. Boiem tylko ogromna samodyscyplina i piętrowanie przejawów łamania przepisów ruchu drogowego zatrzymają ten szaleńczy wyścig ze śmiercią. Pamiętajmy — stawką jest życie!

mt.

## Na ratunek!!!

Jako pierwsza ofiarą tragicznego wypadku na przejeździe kolejowym pospieszyła z pomocą 22-letnia pracownica lubelskiego Poimozbytu, mieszkanka Adamopola — TERESA KLEJNOCKA. Samochodem osobowym marki Trabant (nr rejestracyjny EP 3886) odwoziła z miejsca wypadku do szpitala w Świdniku cztery osoby, wydobyte z rozbitego autobusu. Jej odwagę i poświęcenie w czasie akcji ratunkowej obserwowały setki osób, które przybyły na miejsce wypadku. Imię Teresy Klejnockiej było tego dnia dosłownie na ustach wszystkich mieszkańców Świdnika.

W kilka dni po wypadku reporter Głosu odwiedził mieszkankę A. i B. KLEJNOCKICH w Adamopolu i rozmawiał osobście z młodą kobietą, która jako pierwsza pospieszyła z pomocą ofiarom wypadku, a który to czyn zasługuje niewątpliwie na wielkie uznanie. A oto fragmenty opowiadania TERESY KLEJNOCKIEJ z wydarzeń jakie miały miejsce owej tragicznej, marcowej niedzieli.

„Na miejscu wypadku znalazłam się zupełnie przypadkowo. Tego dnia, w godzinach popołudniowych wracałam z Luolima do Świdnika swoim Trabantem. Wracałam mocno zdenerwowana. Umówiłam się bowiem na spotkanie z moim narzeczonym Waldemarem, a tymczasem zegarek wskazywał już piętnaście minut do późniejszego spotkania. Tuż za stacją benzynową w Świdniku ujrzałam nagle na środku jezdni dwóch młodych chłopców. Obaj machali gorączkowo rękami w moim kierunku i coś wykrzykiwali. Naciśnięłam hamulec i po zmniejszeniu szybkości samochodu zatrzymałam się tuż przed nimi. I wtedy to właśnie przez uchyloną szybę auta, usłyszałam jak jeden z nich wołał głośno: — Niech pani jedzie szybko do przejazdu kolejowego! Trzeba wozić rannych! Instyntywnie wrzuciłam bieg i ruszyłam z miejsca. Już w tym momencie poczułam silne bicie serca. Po drodze widziałam wiele ludzi, którzy pędzili w tym samym co i ja kierunku. Niebawem stałam już na przejeździe. Otworzywszy gwałtownie drzwi wysiadłam z Trabanta i zaczęłam rozglądać się dookoła. Na torze kolejowym stał nieruchomo pociąg, przy którym leżał przewrócony autobus z przyczepą. Z jego wnętrza wydobywano pierwsze ofiary wypadku. Miejsce to otaczał tłum ludzi, słyszałam jęki rannych i głośny płacz wielu osób. Podbiegłam następnie bliżej, w kierunku budki drożnika natknęłam się niespodziewanie na...

już za chwilę jakiś mężczyzna w szarym płaszczu, który podbiegłszy do mnie zaczął szarpać mnie za rękę i głośno krzyżeć: — Niech pani siada za kierownicę! Wieziemy rannego!

I od tej właśnie chwili rozpoczęła się pierwsza w moim życiu akcja — Ratunek! Dopadłszy Trabanta chwyciłam za kierownicę i cofając go do tyłu zabrałam pierwszego rannego pasażera z rozbitego autobusu. Jechałam z



nim po ulicach Świdnika jak szalona włączając uprzednio reflektory i uruchomiwszy sygnał. Tak samo było z pozostałymi ludźmi. Przewiozłam z miejsca wypadku do szpitala w Świdniku czterech mężczyzn. Z jednym z nich — trzecim z kolei — miałam najwięcej kłopotu. Dostał szok i chciał wyskoczyć z pędzącego auta. Udało mi się jednak go uspokoić, ale przyznam się, że w tym właśnie momencie miałam chyba najwięcej strachu. Z sil natomiast opadłam całkowicie dopiero po powrocie do domu. Mimo, że jestem młodą, przez dobrą chęć godzinę czułam jak trzęsły mi się ręce...”

I tyle z opowiadania Teresy Klejnockiej. Oprócz niej jak wynika z relacji naocznych świadków, do akcji ratunkowej — oprócz karettek pogotowia — włączyło się z czasem jeszcze kilku innych posiadaczy prywatnych samochodów. Byli jednak i tacy, którzy słysząc o wypadku zawracali swe pojazdy z drogi, bądź też zostawiali je na poboczach ulic, a sami szli pieszo na miejsce tragedii. Czyżby tylko dla zaspokojenia ludzkiej ciekawości?

TERESA KLEJNOCKA I WSZYSTKIM POZOSTAŁYM BEZIMIENNYM KIEROWCOM, KTÓRZY PRZEWIOZILI RANNYCH DO STACJI POGOTOWIA RATUNKOWEGO I SZPITALA ZA ICH BEZINTERESOWNE POŚWIĘCENIE I POMOC PRZY RATOWANIU ŻYCIA OFIAR TRAGICZNEJ KATASTROFY SKŁADAMY WYRAZY WIELKIEGO UZNANIA I SERDECZNE PODZIĘKOWANIE.

M. K.

## felieton

## KANALIE!

**R**OZPĘDZONA masa pociągu uderza w bok autobusu. Krzyk przerażenia, bólu, wibruje w powietrzu. Rozdarty autobus od tej chwili jest pełen ludzkiej tragedii. Są ofiary śmiertelne i ciężko ranni. Wokół miejsca tragicznego zderzenia gęstnieje tłum ludzi. Różnych ludzi!

Są ci, którzy spieszą z pomocą, są przypadkowi świadkowie, są zwyczajnie... kanalie!

Przyjrzelismy się tanim emocjom jakim potrafili oddawać się poddawali panowie i lewicowe damy, młodzi mężczyźni i dzieci!

Sycą oczy widokiem krwi i cierpienia. W obliczu ludzkiej tragedii dowcipkują z głupawym uśmiechem na tępych twarzyczkach.

Starają się wzbudzić swoimi uwagami zainteresowania innych mniej lub bardziej do nich podobnych. Niektórzy są elegancko ubrani — patrzą zimno i z wyrachowaniem — udzielając pomocy mogliby się pobrudzić! Poza

tym — z samochodem też w takim miejscu ostrożnie! Ktoś może wpakować do wnętrza krwawącego człowieka i tapicerka ulegnie pobrudzeniu!

Postawy rodaków — różne, czasem przypominające makabreski ukazywane w horror-filmach.

**W**DZIEŃ później na miejscu wypadku pojawili się znowu ludzie. Tam leżały już tylko zniszczone zeszty, drobne detale — postrzępione w trakcie zderzenia drobiazgi...

Kibice stali wpatrzni w to miejsce bez zadumy, z niezadowolonym blaskiem w oczach. Strzępy tragedii wyzwały w nich tłumione na co dzień emocje. Byli ponadto obserwatorzy z dnia poprzedniego, objaśniali, komentowali, używali się! Dawali upust tłumionym namiętnościom. Kanalie!

W dwa dni później pociąg jadący w kierunku Chelma ciężko okaleczył młodego człowieka. Znowu pojawili się kibice. Ofiarę wypadku zabrano do szpitala, pociąg pojechał dalej, oni komentowali,

przeżywali, byli tego dnia znowu w swoim żywiole. Tor opustoszał. Pojawili się milusińscy. Dowiedziawszy się od rodziców o wypadku pospieszyli na miejsce.

Dzieci miały w ręku patyczki, gałazki i grzebały w kałuży krwi przetrzucając kostki pozostałe ze zdruzgotanej nogi ofiary wypadku. O czym myślały w tej chwili, bawiąc się na torze? Gdzie byli ich rodzice? A może to były male... kanalie?!!!





# O miejsce w czołówce!

Piłkarze Świdnickiej Avii weszli w nowy sezon rozpoczynający rewanżową, wiosenną rundę rozgrywek o mistrzostwo II ligi. A weszli jak wiadomo z dorobkiem 16-tu punktów, pla-

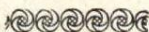
grywek w II lidze zapowiada się jak wiadomo niezwykle pasjonująco. Jeszcze nigdy nie było tak wielkiego ciśnienia drużyn na wierzchołku tabeli jak i w dolnych jej rejonach. Teoretycznie

sukcesem. Drużyna nasza w nowym sezonie wybiegła na boso w niezmiennym składzie.

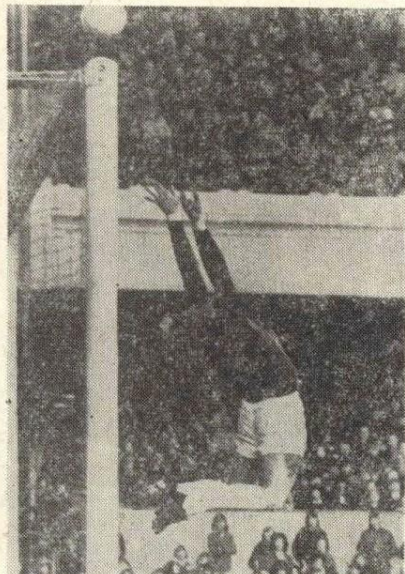
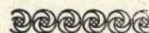
Z kadry nikt nie ubył, a i nikt także nie zasilił zespołu. Może to i lepiej, gdyż ciągła wymiana zawodników jak to niejednokrotnie dawniej bywało na dobre drużynie raczej nie wychodziła. Silna, ambitna, bojowa i zwała jedenastka potrafi zazwyczaj zdominować znacznie więcej, aniżeli team piłkarski, w którym na przykład trener zmuszony jest ciągle eksperymentować. Jej wysokość — piłka nożna już w grze! Piłkarzom Avii życzymy w wiosennym cyklu rozgrywek nowych sukcesów i zwycięstw.

Mocno ich zatem dopingujmy! Dołożymy starań aby dzięki wzorowemu zachowaniu się publiczności na stadionie, puchar FAIR PLAY na szczeblu krajowym został po drugiej rundzie rozgrywek ligowych w Świdniku.

M. K.



Sezon piłkarski rozpoczął Bramkarzowi Świdnickiej Avii życzymy jak najwięcej udanych interwencji.



ując się po zakończeniu jesiennej rundy rozgrywek na ósmym miejscu w tabeli. Plan minimum założony przez trenera WALDEMARA BIELAKA to jest zdobycie 15 punktów w pierwszym rzucie rozgrywek został jak wiadomo wykonany, a nawet przekroczony. Obecnie po solidnym przygotowaniu zimowym apetyty Świdnickiej jedenastki znacznie wzrosły. Mając tylko trzy punkty mniej, od liderów tj. od tódzkiego Widzewa i lubelskiego Motoru myślą poważnie o marszu w górę tabeli, ściślej o dobrym miejscu w czołówce. Realnie to chyba za mierzenie i wszystko wskazuje na to, że zamiar powinien się udać. A rewanżowa runda roz-

bowiem nawet drużyna, która zajmuje 11 miejsce w tabeli, może pokusić się o tytuł mistrzowski. W rundzie rewanżowej piłkarze nasi grają na własnym podwórku z OLIMPIĄ, ZAWISZĄ, URSUSEM, ZAGŁĘBIEM, STOCZNIOWCEM, ARKONIA, POLONIA i WIDZEWEM. Na wyjeździe natomiast rozegrajemy mecze ze STOCZNIĄ, STOMILEM, BAŁTYKIEM, WARTĄ, GWARDIĄ, MOTOREM i LECHIA. Drużyny, które Świdnicka Avia podejmuje u siebie są teoretycznie silniejsze od drużyn z którymi piłkarze nasi grać będą na wyjazdach. Stąd wniosek, że nie powinno być źle i, że atak na dobre miejsce w czołówce powinien zakończyć się ostatecznie

## Będą grać jeszcze lepiej!

Staraniem dyrygenta zakładowej orkiestry dętej Henryka Maruszaka, przy wydatnej pomocy Rady Zakładowej WSK, od września 1974 roku 10 członków zespołu orkiestry dętej rozpoczęło regularne pobieranie lekcji muzyki w ognisku muzycznym w klasach instrumentów dętych drewnianych i blaszanych, w dziale dla dorosłych. Co prawda wszyscy członkowie orkiestry czytają nuty, ale żaden z nich do niedawna nie posiadał podstawowego statusu muzyka jako, że pismo nutowe poznawali w różnych okolicznościach: w wojsku, w zespołach szkolnych, poprzez samokształcenie...

Mają więc teraz szansę w ciągu dwóch lat uzyskać świadectwa ukończenia ogniska pod fachowym kierunkiem nauczycieli mu-

zyki, przeprowadzić niezbędne korekty w ułożeniu palców, trzymaniu instrumentu..., a tym samym ułatwić pracę dyrygentowi i grać będą jeszcze lepiej.

Cenna inicjatywa, tylko czemu tak późno? Na jesieni tego roku orkiestra dęta obchodzić będzie 25-lecie jej założenia i działalności.

W ostatnich dwóch latach skład orkiestry zasillony został młodą kadrą po ognisku muzycznym, jednakże jej trzon stanowią nadal jubileaci.

Młodzi uczą się pracy w zespole, starsi służą doświadczeniem i nie chcą pozostawać w tyle, podciągają się, równają do doświadczenia w tenisie, a nie wólczyć się po mieście i rzucać petardy.

Hawo

## List do redakcji

### Co z tenisem ziemnym?

Zapytuję dlaczego sekcja tenisa ziemnego jest u nas traktowana po macoszemu? Do uprawiania tego sportu mamy przecież u nas świetne warunki. Mamy trzy korty tenisowe i halę sportową, a przede wszystkim mamy młodzież chętną do uprawiania tego sportu, mimo że treningi ustalone po późnym wieczorem w poniedziałki i czwartki każdego tygodnia. Nie ma w sekcji co prawda trenera ani instruktora lecz pod opieką p. Hutniewskiego młodzież może także spędzać przyjemnie czas grając w tenisa. W piśmie

Premiera wyraźnie mówi się, że obiekty sportowe muszą być wykorzystane przez młodzież.

Nie znam dokładnie grafiku zajęć w hali sportowej lecz sądzę, że w niedzielę od 17 do 20 młodzież mogłaby grać z powodzeniem w tenisa, a nie wólczyć się po mieście i rzucać petardy.

R. Ch.

(nazwisko znane redakcji)

Od redakcji:

Sądymy, że po przeczytaniu tego listu z FKS Avia otrzymamy konkretne wyjaśnienie o pracy sekcji tenisa ziemnego, o ile taka i czy się w klubie.

## Ci, o których pamiętamy!

### EDWARD ZAKRZEWSKI

Karierę bokerską rozpoczął w 1956 roku pod okiem trenera STANISŁAWA KOWALCZYKA, stoczywszy porywającą walkę pokazową z Józefem Padyszem, w jednym z meczów bokserskich organizowanych przez klub fabryczny. Od tego momentu wpisał się on na stałe do klubowej kadry pięściarskiej. Jego drugim trenerem był JAN KAZIMIERCZAK. Po ukończeniu służby wojskowej w czasie której zdobył w 1959 r. mistrzostwo okręgu warszawskiego w wadze muszej, powrócił do Avii, występując w kilku meczach ligowych obok: F. GÓRALSKIEGO, Z. SYGACZA, E. PRZYŁUCKIEGO, B. WILKA, ZB. KITY, ST. CHMIE-

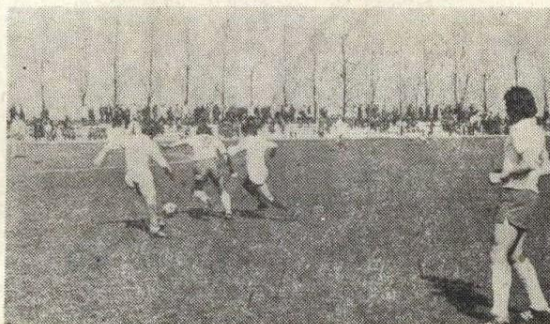
LEWSKIEGO, M. TROJANKA, T. WODKIEWICZA, W. BACHENKA, ST. CZAJĘCKIEGO, J. BIESIADY i J. DREWICZA.



Punkty zdobywane przez tego ambitnego pięściarza liczyły się bardzo często w zespołowych sukcesach naszych bokserów. W swej dwuletniej karierze sportowej, w meczu przyjaźni zorganizowanym w Kraśniku, pokonał on między innymi pięściarza radzieckiego — WASINĄ. Tadeusz Zakrzewski potrafił zawsze pogodzić sport z nauką i pracą zawodową. Po ukończeniu technikum mechanicznego uzyskał tytuł mistrza ślusarskiego, a pracując w wydziale obróbki mechanicznej dźwigarów. Jest honorowym dawcą krwi.

S. J.

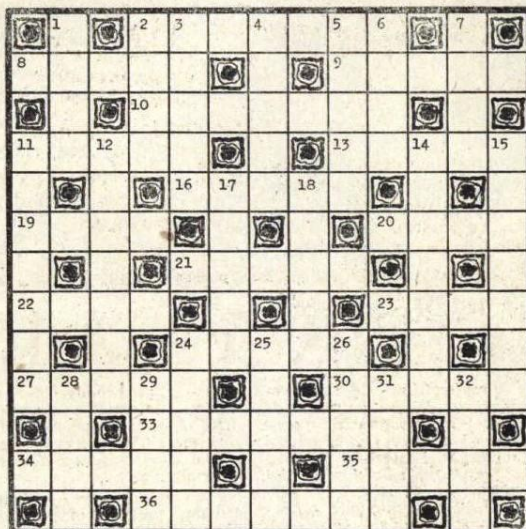
## Liga już gra!



Liga już gra! Kibice mają z tego powodu wiele radości. Oby tylko nas piłkarze nie zawiedli.

## Krzyżówka nr 35

POZIOMO: 2. lekka ażurowa tkanina, 8. najlepszy gatunek aksamitu, 9. ojczyzna Odyseusza, 10. zespół naganaczy, 11. urządzenie do wyciągania wozy ze studni, 13. porozumienie, 16. aktor w roli adoratora, 19. potocznie wagary, 20. wykaz, rejestr, 21. narzędzie rolnicze spulchniające glebę, 22. strefa, 23. imię Grotewohla, czołowego działacza niemieckiego ruchu robotniczego, 24. strój, 27. zespół 8 solistów, 30. osoba budząca zainteresowanie, 33. imię kobiece, 34. poczucie godności własnej, 35. uczucie, 36. kojarzy się z analizą.



PIONOWO: 1. jądłospis, 2. zwierzę drapieżne, zwane też kamionką, 3. rzeka w Czechosłowacji, 4. chroni dętkę, 5. stercząca część drzewa, 6. nagły napad bólu, 7. miasto w Ghanie, 11. koniec w każdym gospodarstwie domowym, 12. niegdyś urząd rabinów, 14. kość wchodząca w skład pasa barkowego, 15. tyran, 17. utwór muzyczny na 4/4, 18. zespół dziewięciu wykonawców, 24. zasłony na okno, 25. architektoniczny motyw zdobniczy, 26. ogłoszenie na ściepie, 28. w czasie żniwa na wagę złota, 29. grecki bóg miłości, 31. polityka z żywicy drzewa kakaowego, 32. np. Kaliope.

Ułożyła: MALWA

## Ciekawostki sportowe

♦ W lutym br. zakończone zostały rozgrywki szachowe i warcabowe o mistrzostwo Świdnika organizowane w ramach spartakiady zakładowej. Mistrzem szachowym został Henryk Jaśkiewicz, a warcabowym — Antoni Hlinski.

♦ Piętnaście medali w tym: cztery złote, pięć srebrnych i 6 brązowych zdobyli w ramach MP Juniorów pływacy Świdnicy. Dwa rekordy Polski ustanowił Andrzej Barwiak, a na ogólny dorobek medalowy złożyły się także sukcesy osiągnięte przez Mariolę Jedrasik, Waldemara Wasilę, Roberta Klina, Małgorzatę Górską, Ewę Madej, Elżbietę Ciesielską i Dariusza Psuja.

ik

**głos**  
ŚWIDNIKA

Obchodzony dnia 10.10.1974 r. 25-lecie

Redaguje zespół w składzie:

STANISŁAW STRELNICKI

redaktor naczelny

przewodniczący kolegium

WŁODZIMIERZ LORENC

zastępca przewodniczącego

MALGORZATA TARNOWSKA

sekretarz redakcji

MIECYSŁAW KRUK

redaktor techniczny

ZDZISŁAW KARPIŃSKI

redaktor rozgłośni zakładowej

Andrzej Bogusz, Jerzy Drum-

lewski, Henryk Kamiński, Zdzisław

Mazur, Aleksander Mitreśa,

Halina Wojtas.

Adres redakcji: 21-045 — WSK

Świdnik k. Lublina tel 120-61

wewn. 249

Drukarnia zakład, WSK-Świdnik

z. 470 z dn. 13.03.75 r. 2.000 K-8